

Idź do

Przykładowy rozdział

Spis treści

Katalog książek

Nowości

Bestsellery

Zamów drukowany katalog

Twój koszyk

Dodaj do koszyka

Cennik i informacje

Zamów cennik

Zamów informacje o nowościach

sensus

Wydawnictwo Helion SA
44-100 Gliwice
tel. 032 230 98 63
e-mail: sensus@sensus.pl

Do kina, na lody, do łóżka. Przewodnik dla niezależnych kobiet

Autor: Jessica Rozler, Andrea Lavinthal
Tłumaczenie: Monika Lipiec-Szafarczyk
ISBN: 83-246-0191-0

Tytuł oryginału: [The Hookup Handbook: A Single Girls Guide to Living It Up](#)

Format: A5, stron: 232



Rozkoszny smak związków i ro-związków

- Zapomnij o maślanych oczach i wieczorach na seansach dla par
- Wybieraj miejsce akcji, rodzaj zwierzyny i sposób jej konsumpcji
- Naucz się porannych wielkich wyjść, ucieczek po angielsku i rozpyływania we mgle
- Pozostawaj wierna. Niekoniecznie facetom; koniecznie – zasadom!

„Umów się ze mną”, czyli wszystko o luźnych związkach

Epoka randek, zalotów, trzymania się za ręce i oczekiwania z trzepoczącym sercem na jego telefon to dzisiaj tracący myszką przeżytek. Należy zakopać go głęboko i robić wszystko, żeby pies sąsiadów nie wywłócił truchła spod ziemi. Poważne nad wiek związki czas wreszcie odstawić do lamusa, wraz z magnetofonami kasetowymi, dzinsami piramidami i muzyką italo disco. Nadeszła zupełnie nowa era. Czas przełomowy dla Ciebie, Twoich przyjaciółek i każdego z tych interesujących facetów, których poznanie nareszcie nie musisz sobie odmawiać. Zaczynaj już ostrzyć sobie pazurki na te wszystkie pikantne i słodkie niezobowiązujące układy. Bo nigdy nie wiadomo, co przyniesie wieczór!

Co może zainicjować taki szaleńczy związek? Do czego on doprowadzi? A może lepiej zapytać – dokąd? Czy będzie to tylko spotkanie w pubie, wypad na koncert, czy może upojna noc w Twojej sypialni? To zależy tylko od Twojej inwencji. Pakuj więc torebkę i śmiało wkraczaj w świat nowoczesnych relacji. Nim znajdziesz się na błogim hajcu, musisz dowiedzieć się, gdzie nawiązać, jak przetrwać oraz jak bezboleśnie zakończyć niezobowiązujący układ. Poznaj podstawy hookupu i przekonaj się, dlaczego wszystko, co kryje się za tym słowem, stało się takie popularne. Przeczytaj o związkach typu hookup i sprawdź je na własnej skórze, świetnie się przy tym bawiać.

- Podstawowe zasady.
- Miejsca akcji.
- Klasyfikacja facetów.
- Rozpoczęcie działania.
- Co dalej? (Czyli jak się go pozbyć rano).
- Powtarzać czy nie?
- Kończymy zabawę.

Czy naprawdę chcesz kupować krowę tylko po to, by napić się mleka?

SPIIS TREŚCI

WSTĘP

Związek bez zobowiązań 9

CZĘŚĆ I **GOŁE ZASADY**

Wyznaczenie miejsca akcji

MOIM ZDANIEM

Dziewczyny i faceci mówią, co ich zdaniem oznacza „hookup” 26

JAK SIĘ MÓWI

Zaimponuj przyjaciółkom znajomością slangu 37

GDZIE CI CHŁOPCY

Miejsca podrywu 44

DOMOWE ZACISZE

Jak stworzyć otoczenie przyjazne dla spotkań typu hookup 55

TWOJA OSOBISTA UMOWA DOTYCZĄCA HOOKUP

Złam ją, a słono zaptacisz 58

CZĘŚĆ II **OBSADA RÓL**

Główni gracze w grze

HOOKUP

Wieloznaczne słowo 64

CZY JESTEŚ MOIM CHŁOPAKIEM?

Niezwiązkowy związek 65

METROFACET

Świetny metroseksualny z wielkiego miasta 72

PIJ, DOPÓKI CI SIĘ NIE SPODOBA

Hookup „na pijanego trupka” 80

PAN GRUDZIEŃ

Starszy Facet 87

KUBECZEK NIEKAPEK

Młodszy Facet 94

**SCHADZKA Z NAJLEPSZYM
PRZYJACIELEM**

Kiedy platoniczne zmienia się
w erotyczne 101

POWTÓRKA Z ROZRYWKI

Seks z Eks 114

PRACA PO GODZINACH

Stosunki służbowe 121

OSZUST

Facet z dziewczyną 129

DZIEWCZYNY NA WAKACJACH

Szał ciał 136

PUNKT ZAPALNY

Facet, który doprowadza Cię
do szału (dosłownie) 144

GOGUŚ

Hookup ze ślicznym
chłopczykiem 151

**MYŚLAŁEM,
ŻE COŚ NAS ŁĄCZY**

Chłopak, Który Chce Więcej 159

OBŁUDNICA

Hookup, którego się wypierasz,
ale i tak wszyscy wiedzą,
że miał miejsce 166

CZĘŚĆ III **PORANEK PO**

Co się dzieje, gdy czar przestaje działać

WZLOTY I UPADKI

Kim do cholery jesteś i co robisz
po mojej stronie łóżka? 174

NIE CZAS NA KAWĘ I ROGALIKI

Droga hańby 178

1 JAK PIERWSZY RAZ

Weź telefon i zadzwoń, dupku 192

ZADZWONIŁ, I CO TERAZ?

Ochota na powtórkę z rozrywki 204

NIEZWIĄZKOWY CZYŚCIEC

Wejście w fazę „Co do cholery
jest między nami” 207

**DZIWNE RZECZY
SIĘ WYDARZYŁY**

Trzy prawdziwe opowieści:
od hookup po związek 215

OSTATNI DZWONEK

Nie musisz iść z nim do domu, ale nie możesz zostać 225

WZLOTY I UPADKI

Kim do cholery jesteś
i co robisz po mojej
stronie łóżka?



Pytańie: Co ma wspólnego
przezroczyista pepsi,

były prezydent i trwała spiralna?

Odpowiedź: Kiedyś wydawało się,

że to dobry pomysł. Pomysł o układach typu *hookup* w ten sam sposób: W danej chwili wszystko ładnie, pięknie. Ale gdy kłęby dymu papierosowego opadną a alkoholowy humor ek ustąpi miejsca łupiącemu bólowi głowy, może się zrobić trochę niezręcznie. I nic, hmm, nie rozjaśnia tak wyraźnie różnicy pomiędzy spotkaniem na *hookup* a odczuciami „tuż po” jak ostre światło słoneczne padające na Twoją nieumytą twarz w niedzielny poranek. Tia.

Nie zrozum nas źle. Nie mówimy, że wszystkie spotkania typu hookup zmieniają się w horror, gdy słońce wschodzi (nie twierdzimy też, że każdy hookup przeciąga się do rana). Chodzi tylko o to, że wiele rzeczy wygląda lepiej w sztucznym świetle (pomyśl o swoim tyłku w przymierzalni sklepu z ciuchami).

Noc jest miejscem akcji większość spotkań typu hookup. To jakby świat równoległy, w którym drinki, hormony i lista przebojów hiphopowych zagłuszają rozsądek, zdrowy osąd i zahamowania — coś jak strefa zmroku z otwartym rachunkiem²².

Na nieszczęście nie można w tym stanie błogości żyć wiecznie. Sobotnia noc przypomina trochę przerwę w szkole: kiedy tylko zaczyna się robić fajnie, słychać dzwonek i wszyscy są zapędzani z powrotem do klasy. W świecie dorosłych zamiast dzwonka szkolnego mamy brzęczenie budzika albo światło słoneczne, a odpowiednikiem klasy jest poranek.

Nadejście nowego dnia przypomina nam, że świat istnieje poza ochronną powłoką składającą się z drinków i światła księżycy — a jakież to może być okrutny, okrutny świat, jeśli to naprawdę plakat J. Lo widzisz na ścianie naprzeciwko? Tak. Tak, właśnie. Nadchodzący poranek może być twardym orzechem do zgryzienia — ukazuje wyraźnie rzeczy, których wolałabyś nie widzieć, i może doprowadzić do naprawdę niezręcznych sytuacji.

Spójrzmy prawdzie w oczy, ostatnią rzeczą, jaką chciałabyś zrobić po przebudzeniu u boku kolesia, z którym poszłaś na hookup, jest podjęcie z nim rozmowy. Wszystko, czego teraz chcesz, to wziąć prysznic

²² Na przykład, kiedy ostatnio wypijaś cztery kolejki jedna po drugiej i tańczyłaś na stole do wtóru „Sweet Home Alabama” w przerwie na lunch? No właśnie, tak też myślałyśmy — *przyp. aut.*

i zadzwonić do koleżanek, by uzgodnić, co właściwie się wydarzyło w nocy. (Po tym, jak już opuści Cię kac, możesz zacząć się zastanawiać, co należałoby zrobić w związku z sytuacją pt. hookup).

Jeśli jesteś u niego, musisz dotrzeć do domu (patrz: „Nie czas na kawę i rogaliki — droga hańby” na stronie 178). Z drugiej strony, jeśli to on chrapie w Twoim łóżku, masz dylemat. Chcesz, żeby sobie poszedł, ale nie wiesz, jak pokazać mu drzwi, żeby nie wyjść na okrutną, bezlitosną jędzę. Co ma zrobić dziewczyna w takiej sytuacji? Zanim przejdziemy dalej, pomyśl o następującej niesprawiedliwości: Często, kiedy naprawdę polubisz faceta i chcesz, żeby został, żeby przeciągnąć hookup na godziny poranne, on budzi się o ósmej rano i wykrztusza jakąś nędzną wymówkę, mającą usprawiedliwić jego natychmiastowe wyjście²³. Z drugiej strony, jeśli facet jest bardziej denerwujący niż natrętna mucha, nie ma problemu z zadomowieniem się u Ciebie²⁴. Wychodzi na to, że zasada jest następująca: Jeśli polubisz chłopaka, nie zostanie; jeśli go nie polubisz, zostanie na cały dzień. A jeśli masz do czynienia z facetem, któremu nie pali się do wyjścia, proste: „O rany! Nie zdawałam sobie sprawy, że jest tak późno, muszę wstawać i lecieć na zajęcia gimnastyki pilates!” zwyczajnie do niego nie dotrze. Mamy dla Ciebie kilka ciut bardziej agresywnych tekstów, które możesz wygłosić w takiej sytuacji. Nie tylko popędzi do drzwi, ale gwarantujemy, że nigdy więcej nie pojawi się w okolicy.

²³ „Eeee, mam masę spraw do załatwienia.” — przyp. aut.

²⁴ Naprawdę skorzystał z Twojej szczoteczki do zębów? Faj! — przyp. aut.

PA PA

CO POWIEDZIEĆ, BY SIĘ GO POZBYĆ

- Kocham cię.
- Muszę odebrać męża z lotniska za godzinę.
Chcesz jechać ze mną?
- Jestem umówiona z moim kuratorem.
- Jak sądzisz, dokąd zmierza nasza znajomość?
- Czy uważasz, że jestem gruba?
- Mam rozwolnienie.
- Moje dzieci cię pokochają!
- Zatem chcesz wypić kawę z odtłuszczonym mlekiem
i obejrzeć [wstaw nazwę najnowszego wyciskacza łez dla bab]?
- Kto ostatni do łazienki ten fujara!
- Jesteś mi winien stówę, kotku.
- To nie ja, to ty.

NIE CZAS NA KAWĘ I ROGALIKI

Droga hańby

Słowniki nie definiują jeszcze wyrażenia „droga hańby”. Chyba nie idą z postępem. Reszta z nas wie, że „droga hańby” oznacza konieczność dotarcia do własnego mieszkania z cudzego, po spotkaniu na hookup, i zazwyczaj elementami towarzyszącymi są włosy w nieładzie, rozmazany tusz do rzęs, i strój, który po prostu nie pasuje do niedzielnego przedpołudnia.

DOPISEK AUTOREK: Dlaczego nazywa się to „drogą hańby”? Przecież mieszkańcy miasta nie zaczną rzucać w Ciebie kamieniami, gdy wracasz do domu. Dla zabawy próbowałyśmy zastąpić to patetyczne określenie jakimiś innymi, o bardziej pozytywnym zabarwieniu. Niestety, wszystkie brzmiały dość niezdarnie. Oto zdobywcy trzech pierwszych miejsc:

- „Bo we mnie jest seks” — zbyt dosłowne.
- „Ścieżka grzechu” — no, nie przesadzajmy!
- „Droga wspomnień” — zbyt historycznie.

Po starannym namyśle (i braku lepszej opcji) zdecydowałyśmy się pozostawić „drogę hańby”, dopóki ktoś nie wpadnie na lepszy pomysł.

TO NIE SPACER PO PARKU

Zatem dlaczego droga hańby jest tak powszechnie traktowana jako traumatyczne przeżycie? Może dlatego, że wszystko ładnie, pięknie, kiedy Ty i Twój partner potykacie się po pijaku, wracając w środku nocy ramię w ramię do niego, żeby „pooglądać filmy”. Ale zupełnie inaczej to wygląda, gdy musisz wracać tą samą drogą o poranku, w kusej koszulce i jednym bucie. Oto jeszcze kilka powodów, dlaczego ta podróż jest bardziej trzeźwiająca niż filiżanka kawy i lodowaty prysznic.



UZNANA ZA WINNĄ

Poprzedniej nocy udało Ci się zagłuszyć ten cichutki wredny głosik (znany jako sumienie). Ale kiedy światło dnia wydobywa z ciemności Twoje półnagie poimprezowe ciało, nie możesz powstrzymać myśli: Nie powinnam była tego robić. W epoce tak zwanego wyzwolenia seksualnego podwójne standardy są normą. Na przykład: fajni faceci muszą się wyszaleć, fajne dziewczyny muszą trzymać hormony na wodzy. A może ten: Przyzwoite dziewczyny mogą wychodzić, dobrze się bawić i łamać zasady — byle tylko nikt się o tym nie dowiedział. Te sprzeczne komunikaty społeczne mogą przyczynić się do Twojego poczucia winy (a może po prostu nie powinnaś wdawać się w hookup z chłopakiem najlepszej przyjaciółki, małego jedna).

NIE WYJDZIESZ Z DOMU W TYM STANIE, MOJA PANNO!

Istnieje odwrotnie proporcjonalna zależność pomiędzy trudnością zniesienia Twojej drogi hańby a ilością ubrań, które włożyłaś na wieczór: im skąpiej byłaś ubrana poprzedniego wieczoru, tym większa trauma o poranku. To dlatego, że paradowanie po ulicy w wieczorowym stroju (nie mamy tu na myśli džinsów i koszulki) jeszcze zanim zdążyłaś zjeść śniadanie daje wszystkim jasno do zrozumienia, że nie spędziłaś tej nocy we własnym łóżku. Wszędzie, od miasteczek akademickich po blokowiska, najpopularniejszy przyodziewek na drodze hańby wygląda mniej więcej tak: bluzeczka mniejsza niż klasyczny stanik, nieziemsko obcisła para džinsów (albo ledwie zakrywająca pośladki miniówka), wieczorowe sandały i mała torebeczka, w której ledwie

się mieści tampon. (Ten strój można zauważyć przez cały rok — nawet w środku zimy). Nie przejmuj się za bardzo, jeśli Cię ktoś przyłapie w miniaturowej bluzeczce i takiej samej spódniczce; mimo iż taki ubiór nadaje się znacznie lepiej na imprezę niż poranny spacer w porze śniadania, z pewnością nie spotka Cię nic ponad kilka ciekawskich spojrzeń (no dobra, i okazjonalną propozycję). Jeśli ktoś będzie naprawdę natrętny, po prostu powiedz, że jesteś policjantką prowadzącą śledztwo w przebraniu i jeśli zbliży się jeszcze o krok, ustrzelisz mu co nieco.

KIM SĄ JEGO SĄSIEDZI?

Znasz to uczucie, kiedy spada na Ciebie nieprzyjemne doświadczenie: idziesz sobie po chodniku w swoich sandałkach na koturnie i nagle padasz twarzą na glebę. Jaka jest Twoja pierwsza reakcja? Tak, zgadza się: rozglądasz się w panice, czy ktoś widział, jak potknęłaś się o własne nogi. Podobnie jest z drogą hańby — to świadkowie sprawiają, że jest to tak cholernie nieprzyjemne przeżycie. Wystarczająco źle jest, kiedy jakiś przypadkowy przechodzień wgapia się w Ciebie z głupią miną, ale zdecydowanie gorzej, gdy wpadniesz na kogoś znajomego²⁵. Możesz sobie poradzić z tą niezręczną sytuacją na dwa sposoby: albo zwyczajnie przywitać tę osobę, jakby to był normalny poranek, a Ty nie miałabyś na sobie ubrania wyglądającego jak służbowy uniform striptizerki, albo spuścić głowę i udawać, że nie zauważasz pana B, który uczył Cię dodawania ułamków.

²⁵ Czynniki zawstydzenia należy pomnożyć przez dwa, jeśli ta osoba okazuje się należeć do jednej z następujących kategorii: współpracownicy, kierownicy, były chłopak, aktualny chłopak, przyjaciel przyjaciela albo nauczycielka matematyki ze szkoły podstawowej — przyp. aut.

MIEJSCA, DO KTÓRYCH PODĄŻASZ

Inaczej jest, gdy udaje Ci się w końcu dokuścić do własnego mieszkania po niekończącej się nocy, wydłubać z oczu szkła kontaktowe, ochlapać twarz wodą, powarczyć na współlokatorkę i walnąć się na łóżko na resztę dnia. Jednak to zupełnie inna historia, jeśli musisz przejść swoją drogę hańby wprost do biura albo na osiemdziesiąte urodziny babci. W tym przypadku nie tylko będziesz musiała stawić czoła ludziom, ale również poczuć się jak absolutna szmata (i ryzykować, że zwymiotujesz podczas spotkania z szefem).

WCIAŻ KRĘCI CI SIĘ W GŁOWIE

W niezwykle rzadkich przypadkach, gdy wypiałś o jeden drink za dużo poprzedniego wieczoru (a oczywiście wszyscy wiemy, że „jeden drink” oznacza trzy, „pójście na drinka” oznacza pięć, a „wypicie paru drinków” znaczy powrót do imprezy z okazji ukończenia osiemnastu lat), bardzo prawdopodobne jest, że alkohol wciąż krąży Ci w żyłach jak wściekły. W rezultacie odczuwasz właśnie końcowe stadium pijaństwa — prelude do kaca (pomyśl o zawrotach głowy, łomocącym bólu pod czaszką i szalejących, niekontrolowanych myślach przelatujących Ci przez mózgowicę). Dodaj do tego niedosyt snu i umiarkowane odwodnienie, a otrzymasz gwarancję, że Twój umysł i szybkość reakcji dorównują grudce plasteliny. Nic dziwnego, że wszyscy się na Ciebie gapią. Musisz po prostu przymknąć na to oko. Możemy przysiąc, że chłopak z kiosku nie wie, jak spędziłaś ostatnią noc, serio serio.

JEDNA, POJEDYNCZA SENSACJA

Twoja droga hańby jest taka trudna po części dlatego, że musisz ją pokonać całkiem sama. Wyobraź sobie, jak fajnie byłoby spotkać na rogu przyjaciółkę w tej samej sytuacji i ruszyć dalej wspólnie. Mogłybyście wymieniać pikantne szczegóły poprzedniego wieczoru, a może nawet wpaść gdzieś na drożdżówkę (i oczywiście kawę — mnóstwo kawy). Ukryta premia trójkątów: jeśli bierzesz udział w takiej imprezce, masz towarzysza lub towarzyszkę w drodze do domu o poranku.

JAK POZBYĆ SIĘ HAŃBY Z DROGI

Ponieważ można spokojnie założyć, że nie chadzasz na imprezy z torbą pełną akcesoriów takich jak pełna kosmetyczka i ciuchy na zmianę, będziesz zmuszona improwizować (pomyśl o MacGyverze).

Aby złagodzić nieco zdenerwowanie związane z drogą hańby, przedstawiamy dziesięć sposobów, by ta długa i kręta droga od jego drzwi do Twoich była odrobinę mniej stresująca. Te wskazówki przydadzą się również na wypadek, gdybyś musiała stanąć twarzą w twarz z przyjaciółmi i rodziną i nie masz szans na zajrzenie najpierw do domu.

1. USUŃ MAKIJAŻ Z OCZU, ZANIM PÓJDZIESZ SPAĆ.

Och, tylko żartowałyśmy — prawdopodobnie odptynęłaś między jednym numerkiem a drugim, zatem w tym przypadku powinnaś zmyć tusz i eyeliner zanim wyjdiesz od niego rano. Oczy zrobione „na pandę” są oczywistą oznaką, że spędziłaś

noc na niezobowiązujących rozrywkach. A ponieważ mało prawdopodobne, by facet miał w domu łagodne mleczko do demakijażu oczu dobrej firmy (a jeśli ma, to znaczy, że albo ma dziewczynę, albo jest transwestytą), poszukaj słoiczka z wazeliną, nie zastanawiaj się, na co mu takie duże opakowanie, i nałóż odrobinę na chusteczkę higieniczną, by pozbyć się makijażu z oczu.

2. ZWIĄŻ WŁOSY W KUCYK. Zawsze można poznać, jak namiętny był hookup, po tym, jak bardzo potargane masz włosy o poranku. Nawet jeśli to był hookup do lat osiemnastu, i tak możliwe, że obudzisz się z dreadami na głowie. Jeśli nie masz dość szczęścia, by mieć na nadgarstku gumkę do włosów albo zapasową w torebce, przeszukaj jego mieszkanie w poszukiwaniu recepturki. Nie znalazłaś? Zdejmij metalowy zacisk z woreczka na chleb albo czegokolwiek innego i użyj go do ściągnięcia włosów z tyłu²⁶.

3. POZBĄDŹ SIĘ DODATKÓW DO KOSTIUMU. Jak już wspomnialiśmy, najlepsze w chodzeniu na imprezy kostiumowe jest to, że masz pretekst, by założyć naprawdę wyuzdany strój plus naprawdę wyuzdane dodatki takie jak boa, królicze uszy i pończochy kabaretki. Pozbądź się ich **zanim** wyjdiesz od niego. Mimo iż może Ci być szkoda zostawić swoje ulubione akcesoria na podłodze jego mieszkania, zdajesz chyba sobie sprawę, że jeśli wyjdiesz na światło dnia przyodziana w wyżej wymienione dodatki, ryzykujesz, że wezmą Cię za panienkę lekkich obyczajów wracającą do domu po nocnej zmianie.

²⁶ Zastanawiałaś się kiedyś, czemu tak wiele dziewczyn przebiera się za francuskie pokojówki na imprezach kostiumowych? To dlatego, że podwiązki świetnie nadają się na gumkę do włosów, szczególnie o poranku dzień po — *przyp. aut.*

- 4. UKRYJ OCZY.** Podkrążone i zaczerwienione oczy dają światu znać, że nie tylko poszłaś spać dość późno poprzedniego wieczoru, ale również że w nocy prawdopodobnie robiłaś inne rzeczy niż spanie. Podrób efekty nocy pełnej niewinnego snu za pomocą kropli do oczu znalezionych w jego łazience — albo jeszcze lepiej, podkradnij mu czapeczkę z daszkiem i naciągnij ją naprawdę nisko na czoło.
- 5. WYLECZ NIEŚWIEŻY ODDECH.** Mieszanina alkoholu, papierosów i nieumycia zębów przed padnięciem może sprawić, że Twój oddech będzie naprawdę nieprzyjemny dla otoczenia. Niektóre dziewczyny wciskają szczoteczkę do zębów do torebki, jeśli przewidują całonocny hookup, jednak sądzimy, że to trochę zbyt przewidujące. Lepiej przepłucz usta zimną wodą, a następnie zastosuj starą sztuczkę z palcem wskazującym i pastą do zębów, by doprowadzić swój oddech do akceptowalnego stanu.
- 6. ZRÓB NALOT NA JEGO SZAFĘ.** Kiedy się ociepla, większość dziewczyn rusza wieczorem na miasto w skąpych ubrankach, zostawiając kurtki i sweterki w szafie. Problem polega na tym, że nie ma wtedy nic, czym można by się okryć podczas długiej drogi do domu o poranku. Zatem zamiast paradować po ulicy w spódniczce wielkości znaczka pocztowego, pożycz jedną z jego koszul. Obwiąż się nią w pasie, żeby cały świat nie musiał oglądać Twojego tyłka.

7. ODWRÓĆ SWOJĄ UWAGĘ. Jak tylko wyjdiesz z jego mieszkania, złap za komórkę i zadzwoń do jednej z koleżanek, która nie zabije Cię za obudzenie jej przed południem. Albo jeszcze lepiej, wykorzystaj tę okazję, by zadzwonić do babci (jest duża szansa, że nie przyjdą jej do głowy żadne podejrzenia w związku z faktem, że dzwonicz do niej z komórki o 8:20 rano w sobotę). Chodzi o to, żeby zrobić coś, co odciągnie Twoje myśli od drogi, a jednocześnie sprawi, że będziesz wyglądać na zbyt zajęta, by się przejmować faktem, że wepchnięty w kieszeń stanik trochę wystaje.

8. NIE ZATRZYMUJ SIĘ NA KAWĘ. Owszem, myśl o wdepnięciu do kawiarni i chwyceniu tak potrzebnej filiżanki świeżo zaparzonej kawy jest bardzo kusząca, ale z pewnością pożałujesz tej decyzji, gdy będziesz zmuszona czekać w kolejce pomiędzy księdzem proboszczem i najlepszą przyjaciółką mamusi.



9. SPADAJ JAK NAJSZYBCIEJ. Najlepiej jest opuścić jego mieszkanie przed dziewiątą rano, ponieważ o tej porze jedynymi osobami, na jakie możesz się natknąć, są poranni biegacze (a oni zazwyczaj poruszają się zbyt szybko, by Cię w ogóle zauważyć).

10. SPRAW, ŻEBY TO ON ZOSTAŁ NA NOC U CIEBIE.

No przecież!

PSYCHOTEST

Jak hańbiąca była Twoja droga hańby?

Mamy do wyboru niezwykle różnorodność dróg hańby, między innymi taka łagodna, podwórkowa, a także najbardziej wyboista, niewiarygodna podróż z mieszkania jak-mu-tam z powrotem do wygody i bezpieczeństwa własnego łóżka. Rozwiąż test na następnych stronach, by zobaczyć, jak okropnie to wyglądało.

1. Jeśli chodzi o długość, moja droga hańby ciągnęła się:

- a. tylko przez jedną przecznicę,
- b. około kilometra,
- c. równie długo jak droga do tablicy w szkole, gdy byłam nieprzygotowana.

2. Widoczne pozostałości ostatniej nocy:

- a. pieczętka z klubu na dłoni,
- b. malinka,
- c. tatuaż z jego imieniem na tyłku.

3. Gdzie był mój stanik?

- a. Miałam go na sobie.
- b. W torebce.
- c. Wciąż wisiał gdzieś przy barze.

4. W drodze do domu wpadłam na:

- a. koleżankę ze szkoły,
- b. latarnię,
- c. mojego chłopaka.

5. Mój makijaż przypominał:

- a. Courtney Love, przed pomalowaniem się,
- b. Courtney Love, po pomalowaniu się,
- c. Courtney Love, po dwukrotnym pomalowaniu się.

6. Piosenka zespołu Aerosmith, która najlepiej oddaje mój nastrój podczas drogi do domu:

- a. „Sweet Emotion”²⁷
- b. „Living on the Edge”²⁸
- c. „Dude Looks Like a Lady”²⁹.

7. Pogoda tego poranka:

- a. Dość słonecznie, umiarkowanie ciepło,
- b. Częściowe zachmurzenie, możliwe przelotne opady,
- c. Huragan.

8. Na nogach miałam:

- a. Buty na płaskim obcasie,
- b. Sandałki z paseczków,
- c. Jeden sandałek z paseczków (nigdy nie odkryłaś, co u licha stało się z tym z lewej nogi...).

²⁷ Sweet Emotion (ang.) — słodkie wzruszenie — przyp. tłum.

²⁸ Living on the Edge (ang.) — żyjąc na krawędzi — przyp. tłum.

²⁹ Dude Looks Like a Lady (ang.) — gość wygląda jak babka — przyp. tłum.

9. Stadium kaca:

- a. Nic, czego nie mogłaby wyleczyć filiżanka porządnej kawy.
- b. Nic, czego nie mógłby wyleczyć omlet, domowej roboty frytki i krwawa Mary.
- c. Nic, czego nie mogłoby wyleczyć pięć godzin z sedesem w objęciach.

KLUCZ

Jeśli większość Twoich odpowiedzi to „a”, to Twoja droga była „Przechadzką w parku”: Powiedzmy sobie szczerze: poszłaś do domu w piękny, słoneczny dzień, w adidasach i z radosnym uśmiechem na ustach? Och, wielkie mi co. Życie jest doprawdy okrutne. Twoja droga hańby nie różniła się chyba zbyt od małego spaceru po okolicy w słoneczny wiosenny poranek. A może przynajmniej potknęłaś się i wywaliłaś na krawężnik?

Jeśli większość Twoich odpowiedzi to „b”, to Twoja droga była „Prawie zawstydzającym spacerem”: Tak jest, wydaje się, że miałaś za sobą ciężką noc, imprezowiczko. Ale nie przejmuj się za bardzo — z pewnością większość mijających Cię osób nie zauważyła, że masz na sobie spódniczkę mini, tiarę i bluzę

10. Do jakiego stopnia byłam w stanie funkcjonować przez resztę dnia?

- a. W około 90 %. Nie mogłabym posługiwać się precyzyjnymi maszynami, gdybym musiała.
- b. Tak sobie. Udało mi się obejrzeć całą pierwszą serię serialu *Przyjaciele* bez przysypiania.
- c. Niezbyt dobrze. Zasnęłam na sedesie — dwukrotnie.

z kapturem. No dobra, może z wyjątkiem tej małej starszej pani, która pracuje w spożywczym na rogu i chyba spojrzała na Ciebie raz czy dwa, jak zatrzymałaś się tam po wodę mineralną, ale co tam.

Jeśli większość Twoich odpowiedzi to „c”, to Twoja droga była „Żałobnym Marszem”: Wielki Boże, dziewczyno. Kiedy szłaś ulicą, matki zakrywały synom oczy dłońmi, ojcowie ostrzegali córki, by nigdy nie stały się „tą dziewczyną”, a przez moment wydawało się, że nastąpiło całkowite zaćmienie słońca. No dobra, może to trochę przesadzony opis, ale i tak uważaj, jak chodzisz, żeby nie wylądować w jakimś rynsztoku i żeby zachować swoje kabaretki i kozaczki do kolan na kolejny bal przebierańców.

1 JAK PIERWSZY RAZ

Weź telefon i zadzwoń, dupku

Niestety, droga hańby prawdopodobnie nie będzie ostatnim z problemów po spotkaniu na *hookup*, z którymi będziesz musiała się uporać. Nie wierzysz? No dobra, to przyjrzyj się uważnie swojej komórce — tak jest, swojej ślicznej, malutkiej komóreczce, która Cię łączy ze światem. Wygląda całkiem skromnie, prawda? A teraz, co w niej jest takiego, że gdy tylko podajesz swój numer facetowi, z którym poszłaś na *hookup*, Twoja różowa Nokia zamienia się w złośliwe narzędzie szatana, które jest w stanie sprawić, że dość racjonalnie myśląca dziewczyna zachowuje się jak ktoś cierpiący z powodu chwilowej niepoczytalności? Jest tylko jedno wyjaśnienie: złóż to na karb trudności komunikacyjnych obecnych w układach typu *hookup*.

Niezależnie od tego, jaki rodzaj układu typu hookup Ci się trafił — Schadzka Z Najlepszym Przyjacielem, Praca Po Godzinach, Kubek Niekapek itd. — z pewnością doświadczysz jakiegoś zdenerwowania i niepewności dotyczących tej pierwszej rozmowy telefonicznej. Czy on w ogóle zadzwoni? Jak długo to potrwa, zanim zadzwoni? O czym możemy rozmawiać? Czy to gość z rodzaju tych, co dzwonią w środku nocy i dyszą ciężko do słuchawki?

Zanim zaczniesz wrzeszczeć: „Do diabła, który rok mamy?! Nie będę siedzieć w domu, czekając na telefon!” — daj spokój, całym sercem się zgadzamy. Oczywiście, że nie masz siedzieć w domu, czekając, aż facet do Ciebie zadzwoni, bo mamy wreszcie wynalazek zwany przenośnym telefonem komórkowym. „Przenośny”, jakbyś nie wiedziała, oznacza, że możesz go wziąć ze sobą dokądkolwiek pójdziesz i wnerwiać przyjaciółki, sprawdzając co pięć minut pocztę głosową i jęcząc: „Czemu on jeszcze nie dzwoni?”

A całkiem poważnie mówiąc, absolutnie nie ma powodu, dla którego nie miałabyś złapać byka za rogi i sama zadzwonić do nowego kochasia. Dalej, Kobieto Dwudziestego Pierwszego Wieku, uzbrój się w złote słówka i zadzwoń do niego pierwsza. Nie będziemy Cię powstrzymywać. A jak już się za to zabierzesz, może mogłabyś też zmienić oponę w naszym samochodzie? Zapasowa jest w bagażniku.

Dla tych dziewczyn, które nigdy nie doświadczyły telefonicznych gierek, w jakie grają chłopcy, przedstawiamy dokładniejszy opis zjawiska znanego jako „zdenerwowanie przed-telefoniczne”. Zakładamy, że chcesz, żeby to on zadzwonił pierwszy³⁰.

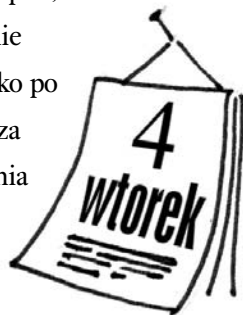
³⁰ Zakładamy, że chcesz powtórzyć hookup z nowym partnerem. Jeśli prędzej wróciłabyś do swojego naturalnego koloru włosów niż jeszcze kiedykolwiek spojrzeła mu w twarz, sugerujemy zmianę numeru telefonu — albo jeszcze lepiej, przeprowadzkę na drugi koniec kraju — przyp. aut.

ZASADY GRY TELEFONICZNEJ

Logicznie rzecz biorąc, wydaje się, że jeśli poznałaś fajnego chłopaka na mieście pewnego wieczoru, całowałaś się z nim i poprosił Cię o numer telefonu, nie trzeba chyba długo główkować, żeby dojść do wniosku, że ma zamiar zadzwonić. Tia, akurat. Gdybyż to było takie proste! Być może to będzie dla Ciebie szokująca niespodzianka, ale sam fakt, że chłopak ma Twój numer, nie oznacza jeszcze, że na pewno zadzwoni. W istocie, jak z pewnością powie Ci większość dziewczyn, w wielu przypadkach już się więcej nie odezwie. W takim przypadku można śmiało założyć, że uległ jakiemuś okropnemu wypadkowi i został znaleziony gdzieś w rynsztoku, ściskając Twój numer telefonu w jednej ręce, a komórkę w drugiej.

Generalna zasada, jeśli chodzi o facetów i zasady telefoniczne, została najlepiej podsumowana w klasycznym filmie *Swingers*. W jednej szczególnej scenie grupa kumpli dywaguje, jak długo szanujący się mężczyzna powinien się wstrzymać, zanim zadzwoni do dziewczyny, którą właśnie poznał, albo z którą poszedł na *hookup*. Po dość długiej i ożywionej dyskusji jednogłośnie decydują, że dwa dni to „przyzwoity standard”. Oznacza to zatem, że jeśli *hookup* miał miejsce sobotniej nocy, powinnaś z dużym prawdopodobieństwem doczekać się telefonu

w poniedziałek wieczorem. Ale tutaj część ironiczna: Gdyby to dziewczyna zadzwoniła do faceta w poniedziałek wieczorem, większość jej koleżanek zarzuciłaby jej, że to za wcześnie i że to podpada pod obsesyjne prześladowanie, zatem, proszę szanownych pań, czy możemy dać facetowi więcej luzu? Dlatego właśnie najlepszy wydaje się wtorkowy wieczór — nie za szybko po spotkaniu, by nie wyglądało na narzucanie się, ale nie za późno, bo to wygląda tak, jakby przerzucił od niechcenia notes z telefonami, by zaklepać sobie jakąś laskę na kolejny sobotni wieczór³¹.



Rzecz jasna, to, kiedy zadzwoni, zależy również od tego, w jaki sposób dostał Twój numer (zakładamy, że nie wysłałaś go metodą komunikacji telepatycznej). Sytuacja może się nieco skomplikować, gdy numery przechodzą z rąk do rąk. Aby pomóc Ci rozwikłać te problemy, przyjrzyjmy się trzem głównym sposobom, w jakie facet może wejść w posiadanie Twojego numeru telefonu, i temu, jak każda z nich wpływa na zasady telefonicznych gier.

³¹ Jakby to już nie było wystarczająco skomplikowane, wszystkie zasady biorą w łeb podczas rozgrywek piłki nożnej, bo wtedy prawdopodobnie będzie zbyt zajęty siedzeniem na kanapie z pilotem w jednej ręce i piwem w drugiej, żeby zadzwonić do Ciebie w stosownym czasie — *przyp. aut.*

SCENARIUSZ 1.: WRĘCZASZ MU WIZYTÓWKĘ

Na pierwszy rzut oka wręczanie wizytówek wydaje się być świetnym pomysłem. Przede wszystkim, dostaje czarno na białym poprawnie napisane Twoje imię i nazwisko (często z dodatkiem inicjału drugiego imienia, bo lepiej brzmi), nazwę pracodawcy, Twoją niezwykle ważną pozycję w firmie (zdecydowanie wszystko by padło bez głównej asystentki wiceprezesa), Twój adres do pracy, Twój telefon służbowy, numer faksu i adres e-mail. Jednakże we wręczaniu chłopakowi, z którym się właśnie całowało (albo właśnie ma się zamiar) służbowej wizytówki jest coś, hm, lekko bezosobowego. Ponadto musisz zdać sobie sprawę z tego, że jeśli dasz mu gotową karteczkę, na której będzie coś więcej niż jeden sposób kontaktu z Tobą (choć to wygląda bardzo dystyngowanie), mało prawdopodobne jest, że będzie miał cierpliwość (i ochotę) przebijać się przez automatyczną centralę firmową. Chyba nie myślisz, że wyśle Ci faks o treści: „Hej, co słychać?”. Nie mówimy tutaj o adresie e-mail. Zdecydowanie jest to akceptowalna i skuteczna metoda komunikowania się w świecie układów typu *hookup*, jednak nie jest wcale idealna. Faceci nie są aż tak bystrzy w tych sprawach jak my i mogą minąć całe tygodnie, zanim przestanie Ci przysyłać pół-flirtujące, ale zupełnie niejasne e-maile i w końcu zadzwoni, by się umówić.

SCENARIUSZ 2.: PRZEPROWADZASZ PRZYBAROWĄ WYMIANĘ NUMERÓW KOMÓREK

Jeśli jesteś typem dziewczyny, która lubi zakładać, że facet może przypadkowo zgubić Twój numer, po czym spędza kilka bezsensownych nocy desperacko przekopując mieszkanie i usiłując go zlokalizować, to ta metoda będzie prawdopodobnie najlepszym dla Ciebie rozwiązaniem. Oto jak to działa: Kiedy on w końcu zbierze odwagę i poprosi Cię o numer pod koniec wieczoru, zamiast usiłować przekrzyknąć ogłuszająco głośną muzykę, złap za jego komórkę i puść do siebie sygnał. W ten sposób nie tylko będziesz miała pewność, że ma zapisany właściwy numer, ale również zdobędziesz jego (bez konieczności proszenia o podanie go).

Ten sposób wydaje się być dużo bardziej skuteczny niż bazgranie na zmiętej serwetce, paragonie ze spożywczego, pudełku od zapalek czy odkrytej części ciała, jednak wciąż ta „technologiczna” metoda ma parę minusów. Przede wszystkim, jego komórka może mieć ograniczoną liczbę numerów wybieranych zapisanych w pamięci, co może spowodować zepchnięcie Twojego numeru gdzieś w cyfrową próżnię. (A chyba nie myślisz, że będzie czekał aż do następnego miesiąca na biling, żeby wysledzić numer do tej ślicznej dziewczyny z knajpy, która wedle jego przypuszczeń mogła już dawno wyjść za mąż?). Kolejny problem z wymianą numerów przy barze polega na tym, że teraz Ty również masz jego numer. Zatem co z tym fantem zrobić? To trochę tak, jak w sytuacji, gdy rodzice dają Ci kartę kredytową na wypadek sytuacji „awaryjnych”. Masz możliwość, by nigdy z niej nie skorzystać, by zapłacić nią od czasu do czasu rachunek w spożywczym albo pójść na całość i przepuścić wszystko w sklepie z ekskluzywną bielizną Victoria's Secret.

SCENARIUSZ 3.: ON DOSTAJE TWÓJ NUMER OD OSOBY POSTRONNEJ

Nie ma nic gorszego niż poświęcenie całego wieczoru na całowanie się ze świetnym chłopakiem, który z niewiadomego powodu (przyjmijmy, że jest po prostu kompletnym idiotą) nie prosi Cię o numer telefonu. No cóż, miejmy nadzieję, że nie wszystko stracone, ponieważ jest całkiem możliwe, że obudzi się następnego poranka i uświadomi sobie, jakim był debilem. W poszukiwaniu Twojego numeru być może trafi na wspólnych znajomych. Szansa na powodzenie tej misji jest całkiem spora, jeśli byliście na imprezie, której gospodarzy znacie. Zasady mówią wyraźnie, że ktoś, kto udostępnia Twój numer, powinien natychmiast do Ciebie zadzwonić i przekazać Ci treść przeprowadzonej rozmowy, słowo w słowo, żebyś mogła ją spokojnie przeanalizować. (Czekaj, czekaj — powiedział, że byłam „słodka” czy „ostra”?). Jedyny problem polega na tym, że w tej sytuacji masz często zawyżone oczekiwania — oczekujesz, że do Ciebie zadzwoni. Niezwykle denerwująca jest opowieść o tym, jak poszukiwał Twojego numeru, w sytuacji, gdy nie zanosz się na to, by miał zamiar go użyć. W przypadku tak niefortunnego wydarzenia musisz po prostu stawić czoła faktom: On po prostu w końcu pogodził się ze swoją homoseksualnością. Ale spójrz też na jaśniejszą stronę medalu — prawdopodobnie zadzwoni, żeby się umówić na wspólne kupowanie butów.

KILKA SŁÓW NA TEMAT DZWONIENIA PO PIJAKU

Byłoby absolutnie niewłaściwe rozwodzenie się nad układami typu hookup w kontekście telefonii cyfrowej bez napomknięcia choćby o telefonowaniu po pijaku. Krótko mówiąc, chodzi o zjawisko, jakie ma miejsce, gdy wypijesz o parę drinków za dużo, a Twój telefon nie jest zabezpieczony specjalnym kodem. Takie postępowanie jest paskudne, może prowadzić do uzależnienia, a także do kłopotliwych sytuacji. To ostatnie z tej przyczyny, że w dziewięciu przypadkach na dziesięć nie możesz sobie przypomnieć, co u licha mamrotałaś do słuchawki, kiedy nagrywałaś mu się na skrzynkę nie raz, nie dwa, ale trzy razy. Z drugiej strony, kiedy dzwoni do Ciebie pijany facet, pamiętaj, że telefon o 1:30 w sobotnią noc to zupełnie inna sytuacja, niż gdy ten sam facet dzwoni do Ciebie na trzeźwo o 13:30 w sobotę. (Aby dowiedzieć się więcej na temat tego zjawiska, zajrzyj do „Sesji pytań i odpowiedzi — dylematy telefoniczne” na stronie 201).

SZCZEROŚĆ TO NAJLEPSZA POLITYKA

Czego uczy nas ta cała dogłębna analiza czegoś pozornie tak błahego jak rozmowa telefoniczna w kontekście hookup? No cóż, przede wszystkim, jak długo istnieć będą kobiety i mężczyźni, tak długo będziemy mieć mnóstwo problemów związanych z faktem, że facet nie zadzwonił.

Zatem następnym razem, gdy Twoja przyjaciółka będzie jęczeć:

„Jak myślisz, kiedy do mnie zadzwoni?”, wyświadczyć jej przysługę i oszczędzić bzdur, którymi karmią się wzajemnie dziewczyny od czasów wynalezienia telefonu³². Lepiej spojrz jej prosto w oczy i powiedz:

„Moim zdaniem, jeśli facet naprawdę cię lubi, to zadzwoni. A jeśli cię nie lubi, też możliwe, że zadzwoni, ale tylko jeśli będzie pijany i bardzo napalony”. Może to nie do końca to, co chciałyby usłyszeć, ale taka jest prawda.



³² „Nie martw się, na pewno zadzwoni, jak tylko przestaniesz o tym tak obsesyjnie myśleć.” — *przyp. aut.*

SESJA PYTAŃ I ODPOWIEDZI

Dylematy telefoniczne

P: Poznałam świetnego faceta i On w końcu zadzwonił — w piątek wieczorem o 00:50 i zdecydowanie befkotał. Czy on mnie lubi?

O: No cóż, tak naprawdę zależy to od tego, gdzie był, kiedy wybrał Twój numer. Jeśli mieszka za oceanem, to znaczy, że zadzwonił do Ciebie o przyzwoitej godzinie popołudniowej. Poza tym, może ma jakąś wadę wymowy, która wyjaśniałaby trudności w prowadzeniu rozmowy. Jeśli nic z tych rzeczy nie ma miejsca, to wygląda to jak klasyczny, podręcznikowy przykład telefonowania po pijaku — bardzo częstego zjawiska telekomunikacyjnego w układach typu *hookup*. Jeśli sytuacja się powtórzy, to pytanie „Czy on mnie lubi?” nie jest tym, które należałoby zadać. Trzeba się raczej zapytać: „Czy on mnie lubi akurat w tej chwili?”. Prawdopodobna odpowiedź będzie brzmieć: „Tak, teraz akurat tak”.

P: Poszłam na hookup z tym gościem i wymieniliśmy się numerami telefonów. Dzwonił do mnie kilka dni później i zostawił mi wiadomość na poczcie głosowej. Od razu oddzwoniłam i zostawiłam mu wiadomość na poczcie. Minął już tydzień i nie zadzwonił drugi raz. O co tu chodzi?

O: Nie ma nic bardziej denerwującego niż telefoniczna zabawa w berka. Powoduje ona, że zaczynasz myśleć naprawdę nieracjonalnie, a prawdopodobnie wyjaśnienie, dlaczego ktoś do Ciebie nie oddzwonił, jest dość proste. W tym przypadku facet prawdopodobnie pojechał na tygodniowy urlop na Barbados ze swoją dziewczyną i oddzwoni, jak tylko wróci do kraju.

P: Ratunku! O czym powinnam z nim rozmawiać podczas naszej pierwszej rozmowy telefonicznej?

O: Odpowiedni temat do rozmowy podczas tego pierwszego kontaktu telefonicznego może dotyczyć Twojej pracy, pogody, najnowszego reality show, sportu, fajnego miejsca na urlop, opowieści o tym, jak bardzo się wczoraj upiłaś i jakiej muzyki w tej chwili słuchasz. Nie należy absolutnie wspominać o minionych związkach, obecnym „urlopie zdrowotnym”, o tym, że poszłaś do kina na film *Pasja* dwanaście razy, o swoim zegarze biologicznym i o tym, jakiej muzyki słuchają w tej chwili głosy w Twojej głowie.

P: Jeśli facet mi się nawet nie spodobał, to czemu do licha denerwuję się, że nie dzwoni?

O: Jeżeli jesteś fanką wyświechtanych powiedzonek, to mamy coś dla Ciebie: „Bo zawsze chcesz tego, czego nie możesz mieć”. Widzisz, każdy hookup składa się z odrzucającego i odrzucanego. Ponieważ on Ci się nie spodobał, automatycznie przyjęłaś rolę odrzucającej, i to był pierwszy błąd. Aby wywiązać się ze swoich obowiązków jako odrzucanego, facet powinien zadzwonić kilka razy, zanim w końcu rzuci mokry ręcznik na ziemię w geście poddania się, zdruzgotany tym, że nie podzielasz jego uczuć. Ale ponieważ do Ciebie nie zadzwonił, w istocie odwrócił role i zostawił Cię na niepożądaną pozycję odrzuconej. Po prostu nie myl faktu, że jesteś na niego zła, z tym, że go lubisz, bo wtedy może się to skończyć tak, że zrobisz coś naprawdę idiotycznego — na przykład do niego zadzwonisz.

P: Co myśli facet o dziewczynie, która pierwsza do niego dzwoni? Nie chcę wyjść na jakąś desperatkę.

O: Spokojnie. Pomyśli sobie, że jesteś wporzo — chyba że dzwonisz do niego co godzinę albo nagrywasz odgłosy cmoknięć na jego skrzynkę głosową.